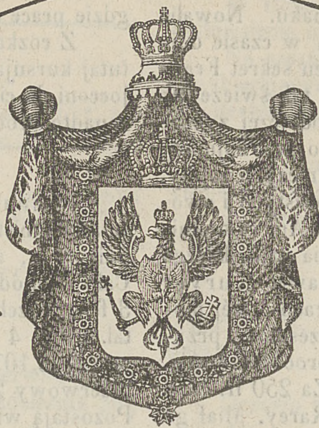
Nr. 120. w Srodę **dnia 26. Maja 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 24. Maja. — Według nadeszłych tu wiadomości z Aleksandryi z d. 18. b. m., donoszą urzędownie z Kalkuty, że Anglicy znów zdobyli Azimgór, zabrali jednę chorągiew i wiele amunicyi powstańcom, przy czem Anglicy utracili 10 w poległych i 37 w rannych.

Madryt, 21. Maja. — Z powodu drożyzny chleba, wzięto pod roztrząsanie projekt do prawa, względem składów municypalnych i przedłużono termin względem dowozu zboża zagranicznego. — Lord Howden wybiera się do Francyi. — Układ pocztowy podpisano z Anglią.

Berlin, 26. Maja. — Najj. Pan raczył udzielić: order orła czarnego, księciu Terceirze; order orła czerwonego 1. klasy: księciu biskupowi wrocławskiemu Dr. Henrykowi Foersterowi; kr. portugalskiemu prezesowi ministerstwa i ministrowi spraw zagranicznych, margrabiemu de Loulé, kr. portugalskiemu posłowi, baronowi Santa Quiteria w Berlinie i margrabiemu Fisalho. Gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. klasy: ks. hohenzollern rzecz. tajn. radzcy Weckherlinowi w Sigmaringen. Order orła czerwonego 2éj klasy z gwiazdą: margrabiemu Sonza Holstein. Order orła czerwonego 2éj klasy: Borgesowi de Castro. Order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy: szambelanowi i majorowi baronowi von Märken zu Geerath w Düsseldorfie i proboszczowi przy kościele św. Jadwigi w Berlinie Peldramowi. Order orła czerwonego 3éj klasy: kr. bawarskiemu szambelanowi i ks. hohenzollern tajn. radzcy bar. Godin w Sigmaringen, tudzież urzędnikowi poselstwa portugalskiego kawalerowi de Silva Cadral i radzcy nadwornemu Kraatz.

Poczdam, 25. Maja. — Najj. Pan był podczas obu uroczystości Zielonych świątek na nabożeństwie we Friedrichskirche, podobnie jak w pierwsze święto J. kr. w. książe prruski i księżna pruska, książe Albrecht (syn) i księżniczka Aleksandryna. Najj. Pani z powodu lekkiéj słabości nie była na nabożeństwie. Wczoraj w południe odwiedził król Jmość Jéj kr. wys. księżniczkę Fryderykową Wilhelmową, a po obiedzie wyjechał na wyspę pawią.

Berlin, 22. Maja. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś po południu referatu rzecz. tajn. radzcy legacyjnego i dyrektora ministeryalnego Balana.

Berlin, 25. Maja. — Jakkolwiek nowym są wynalazkiem mosty kraciane dla kolei żelaznych, przekonano się jednak, że nie tylko odznaczają się bezpieczeństwem, ale nawet taniością przed zwyczajnemi mostami. Z tego powodu minister handlu, do którego wydziału należą koleje żelazne państwa, tudzież dozór nad kolejami prywatnemi, postanowił, aby czy to przy zakładaniu nowych kolei i nowych mostów, czy też przy przebudowaniu mostów na starych kolejach mosty kraciane zaprowadzano. Przy budowie kolei żelaznéj z Królewca do Eydtkuhnen postanowiono trzymać się systemu mostów kracianych i te będą wystawiane w konstrukcyi krat żelaznych. Na kolei żelaznéj dolnoszląskiéj i marchijskiéj rozpoczną się roboty około mostu kracianego przez ramie Szprei szerokie na 150—200 stóp, pod który dane będą nadbrzeżne tylko słupy. Most ten wystawionym zostanie w miejsce starego drewnianego, który zupełnie się zużył tak, że nowa budowa była potrzebną. Gdy minister handlu wracać będzie ze Szląska, oglądać będzie mosty i nareszcie ten, o którym tu mówimy. Administracya królewskich kolei żelaznych radzi dyrekcyom prywatnych kolei, aby się zastósowały do systematu budowy kracianych mostów, jako bezpiecznych i tanich.

— Roboty około nowéj kolei żelaznéj z Królewca do granicy rosyjskiéj rozpoczną się w dniach ostatnich Czerwca lub w pierwszych miesiąca Lipca. Naprzód chodzi o roboty ziemne, na które rozpisano współzawodnictwo in minus. Skoro roboty ziemne pokończone zostaną, natenczas zajmą się w przyszłym roku budową wierzchnią czyli kładzeniem progów i szyn żelaznych. Wszystkiego dostarczać będą pruskie fabryki.

Stolp, 16. Maja. — W Budowie należącym do naszego powiatu zbuntowały się kobiety. W czasie choroby pastora Wilma i po jego śmierci zastępował go w urzędzie kaznodziejskim młody kandydat. Podobał się on pewnéj części gminy, która go chciała mieć pastorem. Podczas wyboru na pastora większość oświadczyła się za duchownym będącym już w urzędowaniu, a gdy kandydat wybierał się w drogę, tłum kobiet zgromadził się i niepozwalał na odjazd. Kandydat jednak wsiadł do powozu, wtenczas kobiety rzuciły się z nożami do postronków i chciały konie poodcinać w zaprzęgu. Ztąd zwada, przyczem jednego z patronów raniono w rękę nożem. Z wielkim trudem udało się drugiemu patronowi sieść na kozieł i podciąć konie, które dopiero powóz wyciągły z tłumu oblegającego młodego kandydata (Nowopruska gaz.).

Francya.

Paryż, 19. Maja. — Sprawę Czarnogórców uważają za załatwioną przynajmniéj o tyle, że konferencya nie dozna przerwy. Dla tego też w sobotę nastąpi pierwsze posiedzenie. Zaniechanie kroków nieprzyjacielskich ze strony Turcyi miało się stać wbrew życzeń Austryi, jak to zapewniają do Independance Belge, który to dziennik utrzymuje także, że parowce liniowe »Algesiras« i »Eylau« przebyły w dn. 17. Maja cieśninę morską Messińską. Demonstracya tutejszego rządu nie ustała przeto, dowód ten sympatyi francuskiéj dla sprawy Czarnogórców nie zostanie bez wpływu. Zaniechano planu wybrania komisyi dla Czarnogóry, bo temu się stanowczo Porta oparła; rzecz pójdzie przeto zwyczajną drogą dyplomacyi. Tymczasem podnosi się z każdym dniem w prowincyach południowych Turcyi oburzenie coraz bardziéj, i pojawienie się okrętów francuskich wojennych nad brzegami nie zdoła, zaprawdę, umysłów zaspokoić.

(*Kor. Cz.*) Towarzystwo centralne ogrodnictwa, którego prezesem jest hr. de Morny otworzyło 12. Maja w gmachu pól elizejskich, wielką roczną wystawę kwiatów, krzewów i owoców. Urządzenie wewnętrzne niczem się od przeszłorocznego nie różni. Ten sam zarys, te same trawniki, ten sam nawet strumyk z wodą, kaczkami pływającemi i niezbędnym mostkiem. Wszystko razem naśladuje ogrodek angielski. Może być że wspomnienie przeszłości, robi krzywdę tegoczesnéj wystawie. Ci szczególnie którzy pamiętają ów przepyszny pod gołym niebem popis Flory i Pomony w r. 1855, skłonni są do złudzeń wstecznych. Ja do ich rzędu należę i zdaje mi się że co do kwiatów wystawa tegoroczna mniéj jest obfitą. Może w owocach zrównała lub nawet przewyższała poprzedniczki. Widać wielkie usiłowania, widać pracę i postęp. Ogrodownictwo nie tylko jest przemysłem ale zajęciem, szlachetną pasyą. We Francyi porusza ogromnym kapitałem, w Polsce tylko jest w stanie upiększyć zagrody, uprzyjemnić życie. Nie zaniedbujmy jednakże téj zacnéj pracy, a szczególnie pamiętajmy przy regulowaniu stosunków włościańskich osadzie równie jak o grządce. Pamiętajmy zapewnić prawa drzewom przy drogach, płotom żywym i innym ciernistym i kolczastym dobroczyńcom. Bez uszanowania własności nie masz właścicielstwa. A uszanowanie własności nie ma granic i jest niewyjątkowe, bezwzględne. Wróćmy na wystawę. Choć mi się zdaje widzieć mniéj kwiatów jak dawniéj, jednakże spostrzegam nowych do Europy przybyszów.

Są niemi bergonie. Piękny to kwiat szczególniéj bergonia-rex. Wystawił go pan Linden z Brukselli. Jego gruppa orchideow odznacza się także w pośród innych tego gatunku kwiatu wystawionych. Azalie i rododendrony pp. Thibault i Keteleer, nieporównanéj świeżości kwiatu clematisy p. Lemoine z Nancy, palargonie i rododendrony p. Hervenisé z Caen zwracają uwagę znawców i lubowników. Trzy olbrzymie geranie mające u góry pięć do sześciu metrów obwodu literalnie pokryte mnóstwem kwiatów zadziwiającéj świeżości, są owocem prac i starań p. Celse i pochodzą ze szczepu tak nazwanego Reine de Francais. Z kwiatów klombowych i pastewnych p. Tollard przysłał zbiór bardzo obfity róż nisko krzewistych a p. Fontaine wysoko łodyczastych. Ten ostatni potrafił nowy jeszcze nieznany wydać egzemplarz róży żółtéj lekko nakrapianéj. Kwiat ten dostał nazwę Reine de Hollande. Z ogrodników francuskich najobficiéj mogę przyznać śmiało i najświetniéj wystąpił p. Tamin. Różnobarwność jego azalców i obfitość plant pnących się jest nadzwyczajna. Pora kameliów już przeszła, kilka jednak szacownych egzemplarzy z obfitym kwiatem, gdzie niegdzie widzieć się daje. Dwa miesiące temu zwiedzałem szklarnią braci Lemichée w Neuilly, która szczególniéj też w kamelie obfituje. Pokazywano mi drzewka wartości 3, 4 i 5 tysięcy franków. Kamelia jak wiadomo musi być drzewkiem ażeby być drogą. Stoi pod względem warunków ceny na równi z węgierskim winem. Byłem ciekawy kto też tak drogo płaci, piękną wprawdzie ale bardzo krótko trwałą barwę. Pokazano mi egzemplarz, którego właśnie pakowano dla wyprawienia za Moskwę, dla księcia Trubeckiego. Na miejscu zapłacony został 5 tysięcy franków. Ale co zadziwiającego, to że ogrodnik zaręczał za nienaruszalność obfitych drewka tego kwiatów. Pakownicy tłumaczyli mi szczegóły rzemiosła swego. Bo pakownictwo skutkiem rozdziału pracy jest obecnie rzemiosłem i znakomitym rzemiosłem. Nie mogłem odmówić podziwu ich zręczności jako też dowcipu pomysłów i przyznałem w końcu że kamelia kwitnąca może bez naruszenia podróżować choćby i do Chin.

Owoce i jarzyny w tym roku przysłane są bezwątpienia jeszcze obfitsze i piękniejsze niż przeszłych lat. W téj części postęp jest niewątpliwy. Ogro-

dnik p. Foulda przysłał zbiór owoców zadziwiającéj świeżości i urody. Winogrona na krzewach doniczkowych tak piękne i świeże jakby w porę zwyczajną. Szparagi pana Herault z Argenteuil są takiéj wielkości, że mi się podobnych nie zdarzyło widzieć. Sądzę, że nie muszą być smaczne a co pewna wygodne do jedzenia. Radbym bardzo dojść tajemnicy przechowywania owoców. Sztuczne wysadzenie produktu jest zawsze kosztem smaku. Nowalie rzadko kiedy mają smakową wartość. Ale zachowanie owocu w czasie dojrzałości byłoby dla gospodyni pożądanym nabytkiem, otóż ten sekret Francuzi posiadają. Gruszki, winogrona, śliwki, wiśnie wystawiali tak świeże jak z drzewa zdjęte. Tyle powiem o tegorocznéj wystawie ogrodniczéj życząc ażeby się w kraju naszym, jeżeli nie wyłączne stowarzyszenia to przynajmniéj towarzystwa rolnicze, rozwinięciem i zachęceniem do prac ogrodniczych zajęły. Mamy wystawy artystyczne i przemysłowe, daj nam Boże kwiecistych i owocowych. Słyszeliście już i w tym piśmie wzmiankę o pewnym Amerykaninie nazwiskiem Rarey, któren ma posiadać tajemnicę obłaskawienia najdzikszego konia. O tajemnicy pana Rarey pisały wszystkie dzienniki nawet Kuryer Warszawski. Ma się rozumieć, że wszyscy w towarzystwach o niéj mówili i każden szukał sposobu dojścia sekretu. Wywoływano przeszłość, przytaczano dokumenta, tytuń, kamyki, śrót, graty znakomitą w procederze rolę. P. Rarey zbierał tymczasem podpisy i zebrał ich nie mało. Za 250 fr. czyli 10 fszt można tak w Anglii jako i w Paryżu nabyć sekretu p. Rarey. Miał go bowiem wyłożyć subskryptorom, pod warunkiem, że przyrzekną sekret i osobiste tylko onego użycie. Zgromadzenie miało miejsce. Zgromadzeni licznie zebrani, zobowiązali się milczeć. Dotąd milczą choć już mają klucz do metody. Jeżeli nie wolno im nauczać to jednak wolno dać ogólne o rzeczy wyobrażenie. Otóż z kilku źródeł zasięgnąwszy wieści otrzymałem jednozgodną opinią. P. Rarey nie jest szarlatanem ani empirykiem, nie posiada talizmanu ale wynalazł metodę. Metodę bardzo prostą ale skuteczną. Za pomocą jego systematu może być, że znarowiony koń nie da się od razu lub na zawsze ujeździć ale to pewna, że z najdzikszym młodym wszystko z czasem zrobić można. Dzikość, narowy, już wkorzenione mogą się oprzeć jakiś czas działaniu p. Rarey, ale w pewnym czasie nawet w starym koniu muszą ustąpić. Tyle mogłem dowiedzieć się o téj rzeczy. Wszyscy wtajemniczeni są zdania, że dla kawaleryi, dla instruktorów, koniuszych, agronomów wynalazek p. Rarey jest wielkiéj wagi. Sztuka ujeżdżania koni wielce przez ten wynalazek postąpi. Handel ożyje przez przypuszczenie koni tabuńskich do użytku. Nie masz tabuna, któryby się nie dał ujeździć.

Anglia.

Londyn, 18. Maja. — Pismo wschodnioindyjskiego dyrektoryatu do lorda Canninga z dnia 5. Maja przedłożono palamentowi. Poleca generalnemu gubernatorowi w Audh postępować z największą ogledności ą i nie zapominać że mieszkańcy w Audh nie są rokoszanami i zdrajcami w ścisłem wyrazu znaczeniu, i nikogo niekarać największą karą, wyjąwszy osoby, które się odznaczyły swem okrucieństwem albo zepsuciem.

— Dziennik ministeryalny Herald, poświęcający dziś artykuł sprawie Czarnogórskiéj wyraża się między innemi: przy załatwieniu téj sprawy trzeba mieć na oku dwie zasady, które zapewnie też rząd angielski przedewszystkiem uwzględni, tj. zachowanie pokoju w Paryżu, dla którego tyle ofiar poniesiono, i ochronienie Czarnogóry przed niewłaściwą przewagą innego jakiego państwa, którego interesa są w sprzeczności z interesami Porty. — Byłoby więcéj niż dziecińṡtwem, gdybyśmy chcieli, ledwo dwa lata, jak pokój zawarty, łączyć się z intrygami rosyjskiemi i wciągnionym w nie Francuzami. Rzeczą Anglii jest, wystąpić z radą przyjacielską i takową w razie potrzeby narzucić nawet Turcyi. Gdyby Turcya pośrednictwo to, które leży w jej interesie, odrzuciła, wypełniłaby wielkie uchybienie i obraziła uczucia całéj cywilizowanéj Europy.

Londyn, 19. Maja. — W przypadku, że ministerstwo nie spadnie, oznaczają następcą lorda Ellenborogh w departamencie indyjskim lorda Stanley, a markiza de Chaudas ministrem kolonialnym w miejsce lorda Stanley.

Włochy.

Rzym, 8. Maja, — Dnia 5. Maja z imienin swoich ojciec św. opuścił Rzym, udając się do letniego pałacu w Castel Gandolfo, gdzie przepędzi część lata.

Do najważniejszych bezwątpienia odkryć tego wieku należy odkrycie przed dwoma tygodniami uczynione grobów rzymskich przy łacińskiéj drodze Via Latina, zwanéj teraz Via Appia Nuova i prowadzącéj do Neapolu. Groby te leżą tuż przy odgrzebanéj niedawno bazylice ś. Stefana, ale są pogańskie i odnoszą się do najpiękniejszéj epoki starożytnéj sztuki. Są tó doskonale dochowane sklepy pełne sarkofagów najcudniejszego dłuta tak, iż kilka z nich niezawodnie są greckiemi, iż przy tem ozdobione stiukami tak świeżemi i freskami tak cudownie dochowanemi, iż nic w Pompei ani w Herculanum podobnego widzieć nie można.

Wiadomo, iż za czasów Rzymian, groby znakomitych rodzin znajdywały się zawsze przy gościńcach i że ozdabiano je z niezrównanym przepychem. Odkrycie to jest dla archeologów i dla artystów jednym z najważniejszych wieku tego wypadków i powiadam to bez żadnéj przesady, bowiem rzeczone groby warta, aby dla nich samych przedsiębrano podróż do wiecznego miasta.

Wynalazek pana Baranowskiego wielkie zyskał tutaj uznanie. Kardynał Antonelli udzielił jego broszurę z rysunkami kardynałowi Mileti tymczasowemu ministrowi prac publicznych, a »signaux Baranowski« zapewne przyjęte będą w państwie kościelnem za ukończeniem nowych żelaznych kolei.

W tych dniach 5. garnizon się zmienił; piechota rzymska wymaszerowała do Bononii, dla zmienienia tamecznéj załogi. Kerdynał Antonelli wydał rozkaz, ażeby pułki dłużéj nad trzy lata nie stały na miejscu.

Hr. August Potocki dostał od ojca ś. wielki krzyż orderu ś. Grzegorza.

Ziomkowie nasi zaczynają się już rozjeżdżać, państwo Potoccy wyjechali do Neapolu, dokąd mnóstwo Polaków się udało także. Pani Laura Szwejkowska puściła się na pielgrzymkę do Loretu, a ztamtąd jedzie prostą drogą do Florencyi i Paryża. Umbria cała jest nadzwyczaj mało znaną Polakom i w ogólności cudzoziemcom zwiedzającym tylko zwykle nadbrzeże Śródziemnego morza.

Karnawał artystów zwany »la Cervara« odbył się w tych dniach przy drodze Appji między grobem Cecylii Metelli a święconym gajem nimfy Egerii, i udał się wybornie. Zakończył się jak zwykle się kończy pijatyką w święconym gaju, gdzie artyści podchmieleni czynili libacye na część Numy Pompiliusza i mitologicznéj jego kochanki. Pan Gierdziejewski bardzo udatnie wyrysował ten karnawał, a rysunek jego wyjdzie w Monde illustre w Paryżu, gdzie prace tegoż artysty zaczynają być powszechnie cenione.

Z rozkazu kardynała Antonellego, zmniejszono nieskończoną ilość miedzi tutaj kursującéj i będącéj plagą Rzymu i usunięto wszystkie piętaki czyli »bajocconi da cinque«, aby je zastąpić przez »grossetti d'argento«, które są znowu zanadto drobne jak tamte były za nadto ciężkiemi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Maja. — Król. Dyrekcya górnoszląskiéj kolei, na którą przeszła administracya na mocy najwyższego rozkazu gabinetowego z d. 17. Sierpnia r. z., zdaje sprawę o dochodach i rozchodach na téj kolei za rok 1857. Cały dochód wynosił na starogrodzko poznańskiéj kolei 1,118,636 tal. 7 sgr. 3 fen., rozchód 579,595 tal. 5 sgr. 11 fen., przewyżka więc dochodu 593,441 tal. 1 sgr. 4 fen. Z rozchodu przypada *a*) na opędzenie procentów od prioritetów 46,107 tal. 15 sgr., *b*) na amortyzacyą tychże 5947 tal., *c*) na fundusz rezerwowy 21,354 tal., *d*) na fundusz odnowienia 158,865 tal. 26 sgr. 4 fen. Pozostają więc jeszcze 307,166 tal. 20 sgr., któremi rozrządzi minister handlu, przemysłu i robót publicznych, skoro walne zgromadzenie uchwali środki na powiększenie potrzebnego kapitału zakładowego, przez co pokrytym zostanie niedobór w funduszu budowniczym. Tymczasowo będą przeznaczone na ten cel przewyżki z dochodów, o ile one będą wystarczały.

Teatr polski z Krakowa.

Z prawdziwą radością powitaliśmy w pierwsze święto Zielonych Świątek pierwsze przedstawienie aktorów polskich z Krakowa. Nie jest bynajmniéj naszym zamiarem, zastanawiać się nad grą każdego z nich szczegółowo, owszem oceniając należycie trudności, na jakie aktorzy polscy ciągle są wystawieni, musimy gościom naszym chętnie przyznać tę zasługę, iż postępy ich mianowicie znajomych już nam artystów coraz są widoczniejsze, tak iż nam nic niepozostaje, jak zagrzewać ich coraz więcéj w trudnem tem powołaniu. Zasługa ta należy się mianowicie p. dyrektorowi Pfeiffrowi, który z całą gorliwością i zamiłowaniem rzeczy, stara się jak może, aby towarzystwo jego odpowiadało życzeniom publiczności. Z nowych artystek, których Poznań niemiał jeszcze szczęścia oglądać, poznaliśmy dotychczas pannę Biedrońską, która tak przez swą grę naiwną, niewymuszoną i wolną od wszelkiéj przesady, jakoteż ruchy naturalne i swobodne, postać świeżą i ujmującą bardzo się podobała. W sprawozdaniu naszem ograniczamy się tylko na poświęceniu kilku słów wyborowi sztuk będąc przekonania, że jak dobra i ukształcona gra artystów każde dzieła sceniczne wielce podnosi, tak tylko na doskonałych i wielkich wzorach dramatycznych wielcy mogą się wyrobić aktorowie.

Jedną ze sztuk przedstawionych, była oryginalnie napisana komedya pana Korzeniowskiego p. t. »Okrężne«. Treść wzięta z codziennego życia wiejskiego, do którego wpleciona została intryga zręcznie dosyć rozpoczęta, lecz mniéj zadowolająco rozwikłana. Młody szambelanic wraca po 6letnim pobycie za granicą na wiejskie ustronie, gdzie ma poślubić przeznaczoną sobie przez ojca dziewicę, pod opieką jego zostającą. Tekla Kaliniecka i przyjaciółka jéj Klara, zamieniają ze sobą role, aby wystawić panicza na próbę i przekonać się o jego sposobie myślenia. Figlarna i intrygantka Klara przejmuje rolę narzeczonéj a zarazem pani i gospodyni domu, naiwna zaś przy całéj uczoności Tekla, obleka suknię prostéj wiejskiéj dziewczyny Suchy kostyczny ton Klary i prawdziwa jéj filozofia życia, tak często u polskich niewiast się znachodząca, odpycha od siebie stanowczo nieśmiałego młodzieńca, który tajemniczym popędem czuje się przyciągniątym do pięknéj wiochny. Obchód dożynek czyli okrężne, ma być zarazem uroczystem świętem zbliżenia się narzeczonéj pary. Jest to treść całéj ciekawéj zresztą intrygi, którą jednak p. Korzeniowski według naszego zdania, nierozwiązał tak, jakbyśmy się tego po jego niepospolitym talencie spodziewać mogli. Widoczny brak dramatycznego rozwikłania i koniecznego pogodzenia skłóconych pierwiastków, które autor jako przewodniczące myśli w głównych postaciach na scenę wprowadził, niemiłosiernie rażą słuchacza i zawiedzionym jego nadziejom, najmniejszéj niezostawiają pociechy w tryumf prawdy i cnoty. Jleżby zyskał obrazek ten na wewnętrznéj moralnéj wartości, gdyby autor pozwolił był odnieść palmę zwycięztwa téj filozofii, któréj zgłębianiu bohater jego się poświęcił i temu filantropijnemu stanowisku, na którém go postawił? Jak wysoko byłby podniósł w godności lud, gdyby szambelanic jego stanem niebył wzgardził, ale nieoglądając się na przesądy towarzyskiego świata, oddał rękę nieokrzesanéj wprawdzie, lecz niewinnéj i hożéj dziewczynie, która szczerą naiwnością swoją tak prędko umiała zdobyć jego serce i głębsze w niem wzbudzić uczucia miłości! Jak prawdziwie piękna byłaby wtenczas nagroda za szlachetny i wzniosły ten czyn, gdyby w prostéj dziewczynie wiejskiéj, którą już instynktem pokochał, odkrył tę osobę, którą mu społeczność za przyszłą żonę naznaczyła? Zamiast tego schwytany w miłosnéj z nią rozmowie, rumieni się żak szkólny przed własnem swem uczuciem, rzucając na siebie w obec zgromadzonego ludu niczém nieusprawiedliwione podejrzenie, iż prostotę jego chciał tylko zdeptać nogami i cnotę zhańbić brudnym występkiem. Zamiast upokorzenia, zamiast słusznéj wzgardy obrażonéj miłości, autor rzuca mu w objęcia w skrzywdzonéj dziewczynie majętną dziedziczkę włości, łagodząc niejako całą walkę psychologicznych uczuć jedynie tam, iż pozwolił swojemu bohaterowi przodkować w skocznym mazurze.

Może to być mniéj lub więcéj szczęśliwe zakończenie całéj intrygi, lecz czy takowe odpowiada wyższym wymaganiom sztuki, pozostawia się bezstronnemu sądowi publiczności. *K. S.*

Rozmaite wiadomości.

Donoszono już o nowym wynalazku, zmienić mogącym zupełnie systemat telegrafu elektro-magnetycznego. Ksiądz Caselli, Florentczyk, miał wynaleźć sposób przesyłania na największą odległość *fac simile* manuskryptów i rysunków, (nawet kolorowanych) wykonanych piórem na papierze zwyczajnym

w pewnym preparacie zmoczonym. Za pomocą sposobu księdza Caselli można przesyłać do 60,000 liter na godzinę. Sposób ten zupełnie mechaniczny; wkłada się depeszę na walec który się obraca, a na stacyi do któréj jest przeznaczona, papier biały preparowany, na drugim cylindrze obwinięty, przyjmuje telegraficzne odbicie *fac simile.*

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Maja 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) po nieco niższych cenach znalazło odbyt, ale ograniczony; na Maj $29\frac{2}{3}$ pł., na Czerwiec $29\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec $30\frac{3}{4}$ pł., na Wrzesień Październik $32\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy małym odbycie, bez zmiany; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ (z beczką) na Maj $14\frac{1}{4}$ pł., na Sierpień $15\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 25. Maja.

Pszenica 50—68 tal.

Żyto $35\frac{1}{2}$—$36\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{5}{8}$—$34\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{2}$—35 tal., na Lipiec Sierpień 36—$35\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $36\frac{3}{4}$ do $36\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki 33—37 tal., mały 32—34 tal.

Owies na wiosnę 27—33 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{2}$ tal., na Maj $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 17—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{18}$—17 tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Szczecin, 25. Maja.

Pszenica na wiosnę 63—65 tal., na Czerwiec Lipiec $64\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 65 tal.

Żyto $34\frac{1}{4}$—$34\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{6}$ tal., na Cerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $20\frac{7}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec $20\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 22. Maja. — W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną pogodę z przechodzącemi deszczami. Od dwóch dni jednak powietrze się oziębiło, a dzisiejszéj nocy był mały przymrozek. Oziminy bardzo dobrze w polu stoją. Rzepaki i jarzyny słabo.

Toruń przebyło: 80,790 szefli pszenicy, 21,180 żyta, jęczmienia 180, grochu 2280, siemienia 600. Belek sosnowych 9725, dębowych 646. Bali 194 łaszty. Kuchów 3749 cetn. Woda z 2' 10" zeszła na 2' 11".

Targi angielskie zrazu słabe, ku końcowi tygodnia wzmocniły się. Ciągłe deszcze i chłody popędziły pszenicę w zanadto bujną wegetacyę, co chwilowo zrodziło pewną wątpliwość we względzie nadziei obfitego zbioru. Zapasy w Anglii głównie dla braku spekulacyi są nader szczupłe i prawie nic nie znaczące, a krajowe i zagraniczne dowozy znikają w słabéj konsumcyi. Z tych więc powodów okazywało się więcéj ochoty do kupna, a za piękne ziarno jeden pełny szyling na kwarterze płacono drożéj.

We Francyi nowe ogólne podniesienie nie miało miejsca, a rezerwa mąki jeszcze bardziéj się zniżyła.

W Holandyi, Belgii, Hamburgu targi trzymały się mocniéj, wszakże bez podniesienia materyalnego.

Na naszéj giełdzie mieliśmy wiele ochoty do kupna, i znaczne partye po przybierających cenach dały się umieścić, dziś wszakże ostrożniéj wchodzono w interesa wymagając do $1\frac{1}{2}$ sgr. na szeflu, któremu sprzedający niechcieli się poddać.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 69,900 szefli, żyta 32,400, jęczmienia 9000, owsa 4200, grochu 4500.

Płacono za szefel pruski wagi berlińs.

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	89—92	2	5	—	2	18	9
»	92—94	2	15	—	2	23	4
»	94—96	2	22	6	2	25	—
Żyta	91	1	11	—	1	12	—
Jęczmienia	74—75	1	5	—	1	17	—
Grochu		1	26	8	2	2	6

Drzewo bez odbytu i bez odmiany w notowaniach.

Kursa zamian: Hamburg $45\frac{1}{3}$. Amsterdam 102. Londyn 199.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 26. Maja.

BAZAR. Prob. Barwiński z Witaszyc, Mielęcki z Łabiszynka, Matecki z Bożejewic, Malczewski z Kruchowa, Ciesielski z Bielaw, Kossak z Paryża.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Gläser z Środy, Schröder i Philippsohn z Berlina, Walewski z Polski, Dobrzycki z Baborowa, Wendorff z Szczecina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Völker i Adler z Berlina, Wiebezahl z Magdeburga, Hoffmann z Wrocławia, Abraham z Berlina, Lindenthal z Lipska, Sackurl z Göppingen, Koppel z Wrocławia, Pückler z Szlązka, Boyen z Wrotkowa.

HOTEL DU NORD. Mielęcki z Nieszawy, Biegański z Potulic, Chłapowski z Bonikowa, Altmann z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Schneider z Kiszkowa, dziek. Smiełowski z Wrześni, Iffland z Piotrowa, prob. Tesmer z Kosztowa i Kukliński z Szemborowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Koczorowski z Wronczyna, Wągrowiecki z Szczytnik.

HOTEL BERLINSKI. Wojczyński z Warszawy, Exiner z Grodziska, Wollmann z Śremu, David z Berlina, Werner z Borku, Trąmpczyńska z Środy, Egeling z Jarocina, Grabska z Rusiborza, Delhäs z Swiączyna, Burghardt z Węglewa.

HOTEL EICHBORNA. Januszewski z Żnina, Binder z Margonina, Stahn z Buku.

HOTEL BUDWIGA. Helming z Berlina, Weinhold z Dombrówki, Fischer i Böse z Sierakowa, Zalewska z Strzałkowa, Lesser z Wągrówca, Schreyer z Żerkowa, Salamon i Fischer z Keyni.

EICHENER BORN. Rosenberg z Gniezna, Kantorowicz z Książa, Wrzesiński z Trzemeszna.

POD KORONĄ. Pick z Krotoszyna, Cohn z Lwówka, Jungmann i Brandt z Rawicza, Trzebiński z Ludom.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Wollburg z Międzyrzecza, Piekary 14.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 25. Maja 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	93
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	82	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	81
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	93

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Maja 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	12	6	2	15	—
Pszenicy sredniéj.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	28	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	8	6
Żyta lżejszego.	1	5	6	1	6	6
Jeczmienia dużego, szefel.	1	5	—	1	6	6
Jeczmienia małego	1	2	6	1	4	—
Owsa, szefel	—	28	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	14	6
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	5	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 25. Maja	13	7	6	13	22	6
dnia 26. »						

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
17. Maja	+ 10,2°	+ 17,6°	28″ 2, 3‴	Zachodni
18. »	+ 6,3°	+ 17,2°	27″ 11, 2‴	Zachodni
19. »	+ 9,2°	+ 18,5°	27″ 9, 0‴	Zachodni
20. »	+ 9,0°	+ 13,2°	27″ 9, 8‴	Zachodni
21. »	+ 4,0°	+ 12,0°	28″ 0, 5‴	Zachodni
22. »	+ 4,2°	+ 18,0°	27″ 11, 0‴	Poł. zachod.
3. »	+ 11,0°	+ 17,0°	27″ 8, 6‴	Poł. zachod.
2				